

KS. CZESŁAW PODLESKI

## APOSTOLSTWO CHORYCH

## I. POCZĄTEK

## 1. Pobożne Stowarzyszenie

Apostolstwo Chorych jest wspólnotą, która pomaga chorym przeżywać cierpienie w sposób twórczy, bardziej Chrystusowy. To nie jest odrębna organizacja, chociaż papież Pius XI zatwierdzając 12 sierpnia 1934 r. Apostolstwo Chorych nazwał je „Unio Pia”, czyli pobożnym Stowarzyszeniem<sup>1</sup>. Papież ten postawił Apostolstwo Chorych obok Akcji Katolickiej jako wzór postawy apostołskiej. Pobożne Stowarzyszenie apostołuje przez dar modlitwy i cierpienia. Papież Pius XI w osobnym breve *Ad perpetuam Dei memoriam* z dnia 25 marca 1936 r. nadał członkom Apostolstwa Chorych specjalne odpusty, a jednocześnie w imieniu Kościoła wyraził nadzieję, że świat ludzi cierpiących, tak często niezauważonych i lekceważonych przez zdrowych i silnych tego świata jest duchową potęgą. „Oczekuję od tego Apostolstwa — napisał Pius XI — wielkich korzyści dla Kościoła, ponieważ tu otwierają się nowe źródła dotąd ukryte”<sup>2</sup>.

Żalozyciel tego pobożnego Stowarzyszenia (Unio Pia) ks. dr Michał Rękas, w opracowanym przez siebie statucie opiera się na nauce św. Pawła o Mistycznym Ciele Chrystusa. Słowa św. Pawła: „Z Chrystusem zostałem przybity do Krzyża” (Ga 2,19), a także „Teraz raduję się w cierpieniach za was i ze swej strony w moim ciele dopełniam udruk Chrystusa dla dobra Jego Ciała, którym jest Kościół” (Kol 1,24) stały się motorem całej działalności Apostolstwa Chorych. Ksiądz Michał Rękas uważał, że „Apostolstwo Chorych ma za cel uczynić z chorych apostołów przez przyjęcie, znoszenie i ofiarowanie cierpień za Kościół i zbawienie dusz. Apostolstwo podnosi chorego na duchu, ukazuje mu wielkie możliwości pracy twórczej mimo choroby i przez chorobę, uczy chorego cierpieć dobrze, po chrześcijańsku”<sup>3</sup>.

Proszę zwrócić uwagę na apostołski charakter owego pobożnego Stowarzyszenia. Apostolstwo Chorych według ks. Michała Rękasa nie zastępuje duszpasterstwa i miłosierdzia, lecz je uzupełnia. „Dopełnia to, czego tam nie ma i pragnie własną rodzinę, własną parafię, a przede wszystkim siebie uświęcić, złączyć z Chrystusem żyjącym w Kościele, na większy pożytek chorego, rodziny, towarzystw, do których chory należy, i całego narodu”<sup>4</sup>.

<sup>1</sup> Por. M. Rechowicz, *Apostolstwo Chorych w Polsce i jego pierwszy duszpasterz*, Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne XII (1979) 11—12: „Przychylając się do prośby około 400 biskupów Papież Pius XI w swoim breve z 12 sierpnia 1934 r. zatwierdził Sekretariat Apostolstwa Chorych w Bloemendaal w Holandii nadając mu tytuł »Unio Pia Prima Primaria«. Odtąd Sekretariat w Bloemendaal mógł agregować Sekretariaty w innych krajach do swej wspólnoty. Agregacja dawała w Kościele podstawę kanoniczną istnienia i udziału w przywilejach duchowych. Odpusty nadane członkom Apostolstwa określiło breve z 1936 r. Akt zatwierdzenia Apostolstwa jako »Uni Pia Prima Primaria« dotyczył także Sekretariatu polskiego, który dotychczas istniał tylko na prawie diecezjalnym. Ks. Michał Rękas, już jako Sekretarz Generalny Apostolstwa Chorych na całą Polskę w r. 1935 wybrał się do Rzymu, by Piusowi XI podziękować za otrzymane breve. Osobne listy pisali chorzy z całej Polski. W tym czasie także ks. Rękas przez radio watykańskie wygłosił odpowiednie przemówienie”

<sup>2</sup> Apostolstwo Chorych, 10/1939, nr 3, 2.

<sup>3</sup> M. Rękas, *Eucharystyczne nabożeństwo trzydniowe dla chorych*, Lwów 1930, 161.

<sup>4</sup> M. Rękas, *Chory w życiu Kościoła*, Katowice 1947, 24.

Apostolstwo chorego jest szczególnym świadectwem. Jest to świadectwo o Chrystusie. Ks. Michał Rękas poucza: „Apostolstwo Chorych dąży w pierwszym rzędzie do tego, by skarb cierpienia oddać na chwałę Bożą, ale również przez uporządkowanie wewnętrznego życia u chorego, ułatwia mu walkę o zdrowie, wyzwała jego siły do skuteczniejszej współpracy z lekarzem, pielęgniarką i rodziną”<sup>5</sup>.

## 2. Założyciel

Sekretariat Apostolstwa Chorych znajduje się dziś w Katowicach przy ul. Wita Stwosza 16. Katowicka Kuria Metropolitalna udostępniła piękne pomieszczenia. Jest tutaj pokaźna biblioteka, są komputery tak bardzo potrzebne w pracy redakcyjnej i przy rejestrowaniu wielkiej liczby członków<sup>6</sup>. W diametralnie innych od tych warunkach rozpoczynał pracę wśród chorych ks. dr Michał Rękas — założyciel Apostolstwa Chorych w Polsce.

Urodzony w 1895 r. we wsi Łany Polskie w województwie tarnopolskim, został wyświęcony na kapłana w 1919 r. Pełnił obowiązki wikarego w Tarnopolu, w Złoczowie oraz w bazylice katedralnej we Lwowie. W latach dwudziestych był prefektem w Arcybiskupim Seminarium Duchownym we Lwowie i kapelanem Zakładu dla Umysłowo Chorych na Kulparkowie. To była dla księdza Michała szczególna okazja do poznania trudności chorych, ich ustawicznego poszukiwania chrześcijańskiego sensu cierpienia. W listopadzie 1929 r. ks. Michał Rękas skierował prośbę do Lwowskiej Kurii Metropolitalnej o erygowanie Sekretariatu Apostolstwa Chorych we Lwowie na teren całej Polski. Pozytywna odpowiedź Kurii stanowi dokument historyczny zatwierdzający Apostolstwo Chorych w Polsce<sup>7</sup>.

Ksiądz dr Michał Rękas apostołuje przez wydawanie miesięcznika pod tym samym tytułem „Apostolstwo Chorych” oraz przez radio. Wolą założyciela było, aby miesięcznik stał się listem dla chorych i niepełnosprawnych, jakby formą odwiedzin w domu chorego, często samotnego i opuszczonego. Natomiast audycje radiowe docierały najpierw tylko do chorych na terenie Rozgłośni Lwowskiej, zaś od 24 maja 1933 r. — do chorych w całej Polsce.

Ks. Rękas zaplanował na listopad 1939 r. uroczyste obchody 10-lecia Apostolstwa Chorych w Polsce. Niestety, plany te pokrzyżował wybuch II wojny światowej. Dla całego świata, również dla chorych, rozpoczął się czas szczególnej udręki. „Ustało wydawanie listów drukowanych, zamilkły radiowe audycje dla chorych. Apostolstwo Chorych nie przestało jednak istnieć i działać. Chorzy mieli świadomość, że podczas wojny ich posłannictwo apostołskie musi rozwinąć jeszcze głębszą i żywszą działalność”<sup>8</sup>.

Po wojnie trzeba było przenieść krajową centralę Apostolstwa Chorych ze Lwowa do Polski. Ksiądz Rękas zwrócił się z prośbą do kilku ordynariuszy diecezji polskich, w których mógłby kontynuować swoją pracę dla chorych przez wydawanie listu i audycję radiową. Najwcześniej zareagował ordynariusz katowicki biskup Stanisław Adamski. Zaprosił on ks. dr. Michała Rękas do Katowic. W ten sposób od września 1945 r. siedziba Apostolstwa Chorych mieści się w Katowicach, najpierw przy ul. Plebiscytowej 49a, dziś przy ul. Wita Stwosza 16, w gmachu katowickiej Kurii Metropolitalnej.

<sup>5</sup> M. Rękas, *Apostolstwo Chorych w Polsce*, Poznań 1937, 9.

<sup>6</sup> Apostolstwo Chorych obejmuje dziś przeszło 50 tys. prenumeratorów z Polski i niemal całego świata.

<sup>7</sup> W Curedzie, czyli w urzędowym organie Kurii, czytamy: „Sekretariat Apostolstwa Chorych erygowano w Lwowie na podstawie dekretu J.E. Księdza Arcybiskupa dr Bolesława Twardowskiego, z dnia 12 maja 1930 r. Konferencja Episkopatu Polski zebrana dnia 24 czerwca 1930 r. w Poznaniu zatwierdziła dzieło Apostolstwa Chorych dla całej Polski, a sekretariat we Lwowie, ul. Fredry 3, uznano jako Centralę Apostolstwa Chorych dla całej Polski”

<sup>8</sup> Apostolstwo Chorych, Rok XVII, wrzesień 1946, 1.

Ks. dr Michał Rękas był kapłanem bardzo gorliwym i nade wszystko otwartym na człowieka, zwłaszcza chorego. Odzywają się już głosy o wszczęcie procesu beatyfikacyjnego. Jego kapłańską pasją było poszukiwanie wciąż nowych metod duszpasterzowania, przez co wyprzedzał swoją epokę, a czasem w niektórych kołach kościelnych wzbudzał zdziwienie. Dla przykładu: domagał się zmiany nazwy „Ostatniego Namaszczenia” na „Sakrament Chorych”, co niebawem miało się stać. Apelował o skrócenie postu eucharystycznego dla chorych (wówczas obowiązywał on od północy, bez żadnych dyspens — była jedynie dyspensa dla osób konających). Starał się o zezwolenie na odprawianie Mszy św. w pokoju chorego, co, jak stwierdza p. Klara Mariańska „w owych czasach było niezwykle trudną sprawą, a dziś jest przez Kościół zalecane”<sup>9</sup>. Domagał się także częstszej Komunii świętej dla chorych. Uważał, że skoro chorzy mają znosić cierpienia w zjednoczeniu z Chrystusem, to muszą mieć możliwość częstszego przyjmowania Go w Komunii św. sakramentalnej. Marzył nawet o zakonie chorych, co udało się częściowo zrealizować w postaci Bractwa Dominikańskiego — Rodziny Matki Bożej Bolesnej — która właśnie kontynuuje jego spuściznę duchową. „Założyciel Apostolstwa Chorych w Polsce był zdecydowanym wrogiem cierpiętnictwa. Chorych wzywał do apostołskiego przeżywania cierpienia, do leczenia się, rehabilitacji i w miarę możliwości — do podjęcia pracy. Dążył do przywrócenia chorym poczucia własnej wartości, odkrywania wartości życia. Dlatego ukazywał im sens cierpienia i możliwość bycia użytecznym dla bliźnich i Kościoła”<sup>10</sup>.

Duszpasterstwo chorych ks. Rękasa wzbogaciło duszpasterstwo polskie o jeszcze jeden bardzo istotny element. I choć niektóre stowarzyszenia religijne nie zawsze cieszyły się należyłą popularnością, Apostolstwo Chorych zostało zaakceptowane z entuzjazmem przez chorych, Służbę Zdrowia, instytucje społeczne i całe społeczeństwo. „Głos Ks. Rękasa spokojny, łagodny, był słuchany w całym kraju. Wszedłszy w kontakt z rozgłościami radiowymi, organizował ks. Rękas audycje religijne nie tylko dla chorych, ale także dla szerszych kręgów społeczeństwa katolickiego”<sup>11</sup>.

Jak już wspomniano, ks. Michał apostołował wśród chorych przez wydawanie listów jak również poprzez audycje radiowe. W Katowickiej Rozgłośni Radiowej od 1946 r. wznowiono audycje dla chorych. Starsi słuchacze do dziś pamiętają audycje, w których ks. dr Michał Rękas omawiał sprawy cierpienia i choroby, podnosił na duchu, uczył pogodzenia się z wolą Bożą. Niestety, represje okresu stalinowskiego w polskim wydaniu dotknęły również audycji dla chorych. Wiosną 1946 r. audycję dla chorych zlikwidowano. Zamilkł głos ks. dra Michała Rękasa, głos pełen gorliwości, a równocześnie spokojny i cichy. Niebawem również stan jego zdrowia pogorszył się, nastąpił niedowład jednej strony ciała. Zmarł 15 lutego 1964 r. Został pochowany na cmentarzu przy ul. Francuskiej w Katowicach.

### 3. Dzieło

Dzieło wielkiego Założyciela Apostolstwa Chorych kontynuował ks. dr Jan Szurlej (1914—1983), również kapłan lwowski. Po śmierci ks. Michała Rękasa Prymas Polski, Kardynał Stefan Wyszyński, powierzył mu funkcję Sekretarza Apostolstwa Chorych i redaktora miesięcznika. Funkcje te pełnił ks. Jan Szurlej do końca życia, pracując mimo zaawansowanej choroby serca z wielkim poświęceniem. Z jego inicjatywy dzień 6 lipca — Święto Matki Boskiej Uzdrawienia Chorych — ustanowiono świętem patronalnym Apostolstwa Chorych w Polsce. Dzięki jego wieloletnim staraniom zwiększono nakład i objętość miesięcznika. Pozostał w naszej pamięci jako wielki przyjaciel chorych, którym pomagał

<sup>9</sup> K. Mariańska, *Ksiądz Michał Rękas — założyciel Apostolstwa w Polsce*, Apostolstwo Chorych, 1989/60/nr 6/13.

<sup>10</sup> Tamże, 14.

<sup>11</sup> Rechowicz, *Apostolstwo Chorych w Polsce*, 12.

w wieloraki sposób — urządzając pielgrzymki, prowadząc rekolekcje, sprowadzając potrzebne lekarstwa. Jedna z byłych więźniarek Ravensbrück takie snuje o nim wspomnienia: „Ks. dr Jan Szurlej — człowiek o zdumiewającej inteligencji i naturalnym bezpośrednim sposobie bycia, zaprawionym czasem subtelnym humorem, umiał wnikać w nasze potrzeby duchowe. Od teologiczno-filozoficznych rozważań, jak obecność Boga w nas, po proste akty wiary — wszystko to Ksiądz dr w swoisty sposób: jasny prosty i przekonywujący, nam rozjaśniał”<sup>12</sup>.

W latach 1982—1986 to wielkie dzieło prowadził z upoważnienia Konferencji Episkopatu Polski ks. Henryk Sobczyk, kapłan diecezji katowickiej. Miał wiele planów co do dalszego rozwoju Apostolstwa Chorych, gdy Pan wezwał go nagle do siebie 5 października 1986 r. Był „kapłanem o wielkim, ojcowskim sercu”<sup>13</sup>.

W roku 1994 mija już 65 lat od chwili, gdy we Lwowie powstał Sekretariat Apostolstwa Chorych pod przewodnictwem ks. Michała Rękasa. Patrząc na to pobożne Stowarzyszenie Chorych oczyma Krajowego Duszpasterza chorych, mógłbym powiedzieć, że jego siła i piękno tkwi w służbie oraz świadectwie. Apostolstwo Chorych jest służbą i to służbą specyficzną. Kapłan tutaj odgrywa drugorzędną rolę. Chorzy są podmiotem tego apostołstwa. Rola kapłana sprowadza się jedynie do inspirowania, a każdy z chorych musi sam podjąć decyzję — by przyjąć cierpienie z ręki Boga Ojca z poddaniem się Jego woli. Decyzja ta należy do najtrudniejszych w życiu. Świadczą o tym listy chorych skierowane do redakcji. Nie dziwi mnie, gdy czasem chorzy zwracają dyplomy i krzyżyk uzasadniając, że jeszcze nie są gotowi przyjąć woli Bożej. Jakże nieraz wiele czasu trzeba spędzić na modlitwie, aby Bogu powiedzieć „tak”, „niech się tak stanie”. Zwłaszcza wtedy, gdy bardzo boli. Jakże trudno zamienić bunt, jaki rodzi się w sercu („dlaczego ja, Panie”), na akceptację. Niektórym nie udaje się ta sztuka do końca ich ziemskiego życia, ale wielu doświadczyło tego, że wewnętrzna akceptacja uspokaja. W tej wewnętrznej akceptacji wyraża się świadectwo i to świadectwo najbardziej przekonywające.

Apostolstwo Chorych jest świadectwem. Świadectwem o Bogu, o sensie życia. Jak przekonać człowieka wątpiącego w istnienie Boga, o tym, że On nas tak bardzo kocha? Jak przekonać, jeśli nie przez akceptację Jego Woli, przez ustawienie swojego krzyża w cieniu Jego Krzyża, Jego męczeńskiej śmierci i zmartwychwstania?

Często myślę o tej wielkiej wspólnotce dochodzącej według naszych danych statystycznych już do 55 tys. osób. Są wśród nich starsi, ale też bardzo młodzi. Jest Joasia, która wciąż obdarowuje mnie swoją wiarą, jest Michał, Czesław, Ewelina, Tomek. Jest młody, cierpiący Tadeusz, który pyta: „Czy mogę należeć do grona Apostolstwa Chorych, ponieważ tak mało we mnie wiary, za to tak wiele wątpliwości?”. I sam sobie odpowiada: „Ale wiary w Boga nie otrzymujemy ot tak, bez niczego i za darmo. Choroba, udreki dnia codziennego, bolesna bezsilność wobec cierpienia starej matki, chorej siostry, osobiste wątpliwości, udreki i katusze duchowe, każą mi szukać kogoś, kto nie cofnie przyjaznej dłoni i nie odwróci się plecami”<sup>14</sup>. Obyśmy mieli coraz więcej takich świadków, jeszcze małych a już tak wielkich świadków Chrystusa Zmartwychwstałego i wszechogarniającej miłości Boga.

Nie byłoby tego wielkiego dzieła Apostolstwa Chorych bez ofiarnie pracującego zespołu redakcji i administracji. Ileż wysiłku wymaga zredagowanie miesięcznika a także odpowiedzi na wiele listów, które wciąż nadchodzą. Należy także wspomnieć audycję radiową: „Gdzie miłość wzajemna”, redagowaną przez Panią Redaktor Agatę Wojterzanek. Audycja ta, będąca kontynuacją dzieła ks. dr. Michała Rękasa, otrzymała wiele nagród, wśród nich najcenniejszą, w postaci błogosławieństwa Ojca Świętego Jana Pawła II. Udało mi się w Klinice Dziecięcej

<sup>12</sup> U. Wińska, *Ksiądz Doktor Jan Szurlej we wspomnieniach byłych więźniarek Ravensbrück*, Apostolstwo Chorych, 1989/60/nr 6/18—19.

<sup>13</sup> R. Grabowski, *Kapłan jak ojciec*, tamże, 24.

<sup>14</sup> Fragment jednego z listów (wszystkie listy przechowujemy w Archiwum).

w Olsztynie, jako Ogólnopolskiemu Duszpasterzowi Apostolstwa Chorych, a także asystentowi kościelnemu<sup>15</sup> tej audycji, dotrzeć z mikrofonem do Papieża i nagrać te oto cenne słowa:

„Jak najserdeczniej dla tej audycji, która ma wielkie tradycje, jeszcze przedwojenne, z całego serca, i tym którzy ją prowadzą, i tym którzy jej słuchają, to znaczy wszystkim chorym z całego serca błogosławię. Niech to dzieło się utrzymuje i rozwija. Niech was błogosławi Bóg Wszechmogący, Ojciec i Syn, i Duch Święty”

Należałoby jeszcze przypomnieć warunki przyjęcia do Apostolstwa Chorych. Chcąc być członkiem tego pobożnego Stowarzyszenia, należy spełnić trzy warunki:

1. Przyjąć cierpienie z poddaniem się Woli Bożej.
2. Znosić je cierpliwie, po chrześcijańsku, w zjednoczeniu z Jezusem, który się za nas ofiarował na Krzyżu, ofiaruje w Eucharystii i wciąż żyje w Kościele.
3. Ofiarować swe cierpienia Bogu w intencji przybliżenia królestwa Bożego, za zbawienie świata, za Kościół i Ojczyznę, w intencjach Ojca Świętego<sup>16</sup>.

Te trzy warunki stanowią istotę Apostolstwa Chorych. Nie obowiązują one pod groźbą grzechu, ani na zawsze, ale tylko na czas trwania choroby. Chorzy, którzy z własnej woli pragną spełnić trzy wymienione warunki, powinni zgłosić się do Krajowego Sekretariatu Apostolstwa Chorych w Katowicach, skąd jako dowód przyjęcia do Unio Pia, czyli pobożnego Stowarzyszenia, otrzymają dyplom i krzyżyk Apostolstwa Chorych, a także drukowane listy miesięczne redagowane przez Sekretariat w formie czasopisma<sup>17</sup>.

## II. WARUNKI PRZYJĘCIA DO APOSTOLSTWA CHORYCH W ŚWIELE NAUKI KOŚCIOŁA WSPÓŁCZESNEGO

### 1. Od nauczania ks. Rękasa do Jana Pawła II

Należy sobie uświadomić fakt, że ks. Rękas całą swoją działalność oparł na mocnych podstawach teologicznych. „Punktem wyjścia nauki o duszpasterstwie chorych jest dla ks. Rękasa nauczanie o Mistycznym Ciele Chrystusa i to jeszcze przed wydaniem przez Piusa XII encykliki o Mistycznym Ciele Chrystusa. Słowa św. Pawła: „Teraz raduję się w cierpieniach za was i ze swej strony w moim ciele

<sup>15</sup> Biskup Katowicki Nr PP 81-63/90, Katowice, dnia 6 września 1990 r., Nominacja. „W związku z reaktywowaniem z dniem 7 września 1990 roku audycji dla chorych, emitowanych w programie IV PR z Rozgłośni PR w Katowicach, mianuję Księdza Doktora jako Sekretarza Ogólnopolskiego »Apostolstwa Chorych« Asystentem Kościelnym zespołu przygotowującego te audycje. Dziękuję Księdzu Doktorowi oraz całemu środowisku związanemu z »Apostolstwem Chorych« za wszelkie wysiłki i starania jakie poprzedziły powrót audycji dla chorych na antenę. Życząc owocnej posługi wobec chorych i cierpiących błogosławię Księdzu Doktorowi i całemu Zespołowi audycji dla chorych. Szczęście Boże! Damian Zimoń Biskup Katowicki” (Ksiądz Doktor Czesław Podleski, Sekretarz Ogólnopolski »Apostolstwa Chorych« w/m).

Komitet do spraw Radia i Telewizji „Polskie Radio i Telewizja” Z-ca Przewodniczącego, Warszawa, dnia 11.01.1991 r., red. Agata Wojterzanka, ks. dr Czesław Podleski, red. Eugeniusz Łabus, „Rozgłosnia PR w Katowicach na wniosek jury nagród za twórczość radiową w 1990 roku przyznają Panu w imieniu Przewodniczącego Komitetu ds. Radia i Telewizji nagrodę za wznowienie cyklu audycji dla chorych pt. »Gdzie miłość wzajemna«. Życzę dalszych sukcesów w pracy zawodowej oraz wszelkiej pomyślności w życiu osobistym. Jan M. Owsiniński”

<sup>16</sup> Por. J. Szurlej, *Pięćdziesiąt lat posługi Apostolstwa Chorych ludziom chorym i cierpiącym w Polsce*, Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne XII (1979) 32.

<sup>17</sup> Por. tamże, 32. Krajowy Sekretariat Apostolstwa Chorych mieści się przy ul. Wita Stwosza 16, 40-950 Katowice, skr. poczt. 149.

dopełniać braki udręk Chrystusa dla dobra Jego Ciała, którym jest Kościół" (Kol 1,24), stały się podstawą duszpasterstwa chorych<sup>18</sup>. Ks. Rękas uważał, że praca nad chorymi jest niezwykle ważną dziedziną duszpasterską. Za papieżem Piusem XII zwykł powtarzać: „Niechaj chorzy będą świadomi, że ich cierpienia nie są bezwartościowe, lecz przeciwnie, że przyniosą one im samym i Kościołowi więcej korzyści, byleby tylko znosili je w duchu cierpliwości, ofiarując je w teźże intencji”<sup>19</sup>.

Wielką troskę ks. Rękasa stanowił fakt, że „jest jeszcze wielu chorych, którzy swoje cierpienia źle przeżywają, ze szkodą dla swego zdrowia, niepożyteczne dla własnej duszy i z wielką stratą dla otoczenia”<sup>20</sup>. Założyciel Apostolstwa Chorych kładzie wielki nacisk na potrzebę dobrego duszpasterstwa chorych, które by nauczyło przeżyć chorobę po chrześcijańsku. Choroba ma być dalszym ciągiem odkupienia dokonanego w Mistycznym Ciele Chrystusa przez samego Chrystusa, który chorych używa jako swego narzędzia. Miejsce choroby i cierpienia może i powinno być miejscem świętym, bo jest miejscem spotkania się człowieka z Bogiem oraz zjednoczenia z Nim, gdyż Chrystus nie tylko zbliża się do chorego, ale z nim się utożsamia. Ks. Rękas powołuje się na św. Wincentego à Paulo, który nazywa chorego żywym tabernakulum<sup>21</sup>. Zwróćmy uwagę na śmiałość niektórych sformułowań.

Chrześcijański sens cierpienia odczytany w nauce Kościoła przez ks. Rękasa jest jakby antycypacją nauki Kościoła współczesnego w tym zakresie. Ta nauka jest bogata, ale z pewnością list apostolski Jana Pawła II z 11 lutego 1984 r. o chrześcijańskim sensie ludzkiego cierpienia *Salvifici doloris* jest pierwszym oficjalnym dokumentem papieskim, który w całości mówi o cierpieniu. Ponadto ma charakter bardzo osobisty. Przy lekturze tego 71-stronicowego tekstu nie sposób nie wrócić myślą do 13 maja 1981 r. i długich tygodni papieskich w rzymskiej klinice Gemelli.

## 2. Chrześcijanin wobec cierpienia według „*Salvifici doloris*”

Cierpienie, to jakieś zło uderzające człowieka, sprawiające ból — fizyczny i duchowy. W rozdziale „Świat ludzkiego cierpienia” podkreśla Papież mocno więź najbardziej wewnętrzną pomiędzy cierpieniem cielesnym a duchowym. Chodzi zaś o ból natury duchowej, a nie tylko psychiczny wymiar bólu, który towarzyszy cierpieniu zarówno moralnemu, jak i fizycznemu. „Być może, iż medycyna jako nauka i zarazem sztuka leczenia odsłania na wielkim obszarze cierpień człowieka rejon najbardziej znany, najdokładniej nazwany i stosunkowo najbardziej równoważony metodami przeciwdziałania (czyli terapii). Ale przecież jest to tylko jeden rejon. Pełny obszar ludzkiego cierpienia jest o wiele rozleglejszy, bardziej zróżnicowany i wielowymiarowy. Człowiek cierpi na różne sposoby, nie zawsze objęte przez medycynę, w jej nawet najdalszych rozgałęzieniach. Cierpienie jest czymś bardziej jeszcze podstawowym od choroby, bardziej wielorakim, a zarazem czystsze osadzonym w całym człowieczeństwie”<sup>22</sup>. Cierpienie jest tajemnicą, ale trzeba do tej tajemnicy podejść z pozycji wiary. Dla kogoś konsekwentnie niewierzącego — niezależnie od oceny jego światopoglądu — problem zła i cierpienia nie może być zadowalająco rozwiązany. Papież kieruje nasze oczy na objawienie Bożej Miłości, ostatecznego źródła sensu wszystkiego, co istnieje-

<sup>18</sup> P. Jełowicki, *Duszpasterstwo chorych w ujęciu ks. Michała Rękasa*, praca magisterska pisana na Sekcji Pastoralnej Wydziału Teologicznego KUL pod kierunkiem księdza biskupa dr Ignacego Tokarczuka, maszynopis, Lublin 1967, s. 39; (praca znajduje się w Archiwum KUL w Lublinie).

<sup>19</sup> M. Rękas, *Chorzy w życiu Kościoła*, Kraków 1946, s. 9.

<sup>20</sup> Rękas, *Duszpasterstwo chorych*, s. 716.

<sup>21</sup> Por. M. Rękas, *Parafialne nabożeństwo dla chorych*, Kraków 1964, 12.

<sup>22</sup> *Salvifici doloris* — list apostolski Jana Pawła II o chrześcijańskim sensie ludzkiego cierpienia, Rzym 11 luty 1984, nr 5.

je. „Miłość jest też najpełniejszym źródłem odpowiedzi na pytanie o sens cierpienia. Odpowiedzi tej udzielił Bóg człowiekowi w krzyżu Jezusa Chrystusa”<sup>23</sup>.

Nie wolno szukać sensu cierpienia jedynie w granicach sprawiedliwości, na przykład kary za grzechy. Jezus nie wygłosił nam wyczerpującego wykładu na temat cierpienia. On po prostu okazał się solidarny z naszymi bólami — wziął i bierze nasz krzyż na swoje ramiona. Chrystus przybliżył się do świata ludzkiego cierpienia przez to, że sam to cierpienie wziął na siebie: „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne” (J 3,16). Słowa te wypowiedziane przez Chrystusa w rozmowie z Nikodemem wprowadzają nas w samo centrum zbawczego działania Boga”<sup>24</sup>.

To jest istota teologii zbawienia. Jezus Chrystus wybrał mękę i śmierć na krzyżu, ogromne cierpienie fizyczne i duchowe, aby złożyć z siebie ofiarę całopalną swemu Ojcu dla naszego zbawienia. Uczynił ze swego cierpienia narzędzie do osiągnięcia tego wspaniałego dobra, jakim jest pojednanie ludzkości i każdego z nas z Bogiem, przywrócenie nam godności dzieci Bożych. Zbawienie oznacza wyzwolenie od zła, a największym złem jest utrata życia wiecznego, odrzucenie Boga, potępienie<sup>25</sup>. Zwycięstwo Chrystusa nie usuwa cierpienia doczesnych z życia ludzkiego, rzuca jednak nowe światło na każde cierpienie. Jest to światło Ewangelii, czyli Dobrej Nowiny<sup>26</sup>.

### 3. Twórczy charakter cierpienia według „*Salvifici doloris*”

„W krzyżu Chrystusa nie tylko Odkupienie dokonało się przez cierpienie, ale samo cierpienie ludzkie zostało też odkupione”<sup>27</sup>. I to jest owo *novum* Chrystusowej nauki o cierpieniu. „Można powiedzieć, że wraz z męką Chrystusa całe cierpienie ludzkie znalazło się w nowej sytuacji... Odkupiciel cierpiał za człowieka i dla człowieka. Każdy człowiek ma udział w odkupieniu. Każdy też jest wezwany do uczestnictwa w owym cierpieniu, przez które odkupienie się dokonało. Dlatego też w swoim ludzkim cierpieniu każdy człowiek może stać się uczestnikiem odkupieńczego cierpienia Chrystusa”<sup>28</sup>.

Teksty Nowego Testamentu na wielu miejscach dają temu wyraz. „A zatem proszę was, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście dali ciała swoje na ofiarę żywą, świętą i Bogu przyjemną, jako wyraz waszej rozumnej służby Bożej” (Rz 12,1)<sup>29</sup>. „Krzyż Chrystusa rzuca tak przenikliwe światło na życie człowieka, ponieważ przez wiarę trafia do niego wespół ze zmartwychwstaniem: tajemnica pasyjna zawarta jest w tajemnicy paschalnej... Świadczenie męki Chrystusa są zarazem świadkami Jego zmartwychwstania”<sup>30</sup>. Świadczenie Krzyża i Zmartwychwstania byli przeświadczeni, iż „przez wiele ucisków trzeba nam wejść do królestwa Bożego” (Dz 14,22)<sup>31</sup>.

Chrystus wprowadził nas do tego królestwa przez swoje cierpienie. I taka też jest droga cierpiącego człowieka. W Chrystusie Bóg chce działać poprzez cierpienie, które jest słabością, i chce w tej słabości objawiać swoją moc<sup>32</sup>. To jest jeden z paradoksów Chrystusowej Ewangelii. Doświadczył tego święty Paweł: „Najchętniej więc będę się chlubił z moich słabości, aby zamieszkała we mnie moc

<sup>23</sup> *Salvifici doloris*, nr 13.

<sup>24</sup> *Salvifici doloris*, nr 14.

<sup>25</sup> Por. *Salvifici doloris*, nr 14.

<sup>26</sup> Por. *Salvifici doloris*, nr 15.

<sup>27</sup> *Salvifici doloris*, nr 19.

<sup>28</sup> *Salvifici doloris*, nr 19.

<sup>29</sup> Por. *Salvifici doloris*, nr 19.

<sup>30</sup> *Salvifici doloris*, nr 21.

<sup>31</sup> *Salvifici doloris*, nr 21.

<sup>32</sup> Por. *Salvifici doloris*, nr 23.

Chrystusa" (2 Kor 12,9). Apostoł idzie jeszcze dalej: „W moim ciele dopełniam braki udreń Chrystusa dla dobra Jego Ciała, którym jest Kościół" (Kol 1,24). Kto cierpi w zjednoczeniu z Chrystusem, ten dopełnia w swym cierpieniu braki udreń Chrystusa. I to jest owy twórczy charakter cierpienia. Żaden człowiek niczego nie może dodać do dobra odkupienia... ale Odkupienie Chrystusa „jest stale otwarte na każdą miłość, która wyraża się w ludzkim cierpieniu. W tym wymiarze — w wymiarze miłości — Odkupienie, które do końca się dokonało, stale się niejako od nowa dokonuje"<sup>33</sup>. Tak więc cierpienie ukazuje się nam w świetle Objawienia Bożego przyjętego przez wiarę jako istotny środek naszego uświęcenia i skutecznego apostołstwa. Apostołstwo człowieka chorego dokonuje się wówczas, gdy przyjmując jakiś większy czy mniejszy krzyż, łączy go z krzyżem Chrystusa i ofiaruje Boga w jakiejś dobrej intencji, na przykład za czyjeś nawrócenie.

Należy strzec się postawy cierpiętniczej, a więc przynębienia, upadku ducha, zniechęcenia, smutku... Przecież powinniśmy dostrzec sens cierpienia, a wtedy ukaże się nam ono w innych, pozytywnych wymiarach. Co więcej, zwalczając cierpiętnictwo, winniśmy zdawać sobie sprawę z tego, że i z samym cierpieniem możemy — mamy prawo, a nawet obowiązek — walczyć, starać się je usunąć, przezwyciężyć. Przecież, jak stwierdziliśmy, cierpienie jest jakimś złem. Jest tu jednak pewien istotny warunek: środki użyte do walki z cierpieniem muszą być środkami dobrymi, moralnie godziwymi. Dopiero wtedy, gdy one nie skutkują albo samo cierpienie jest nieuniknione, winniśmy jest przyjąć, dostrzec w nim sens. Taka postawa może dać, i nieraz daje, ulgę, umocnienie a nawet duchową radość. Oto idę z krzyżem za Chrystusem drogą trudną, ale autentyczną. Wierzę, że upodabnam się do Niego, że mogę tym moim „wdowim groszem" pomóc komuś. Istnieją ludzie, którzy dostrzegli ten problem.

W świecie, a nawet w Kościele Bożym, mnóstwo cierpienia marnuje się bezpowrotnie na skutek niewiedzy o jego istocie i celowości, słabej wiary i nadziei. Nie wspominam już o przypadkach tragicznych wprost, gdy z tych czy innych powodów cierpienie oddala kogoś od Boga, powoduje utratę wiary, wywołuje bliźnierstwo, skłania do targnięcia się na swoje życie.

Papież w rozdziale „Ewangelia cierpienia" stawia nam jako wzór Maryję, „która całym życiem złożyła godne naśladowania świadectwo tej szczególnej Ewangelii cierpienia"<sup>34</sup>. „W cierpieniu kryje się szczególna moc przybliżająca człowieka wewnątrz do Chrystusa, jakaś szczególna łaska. Tej łasce zawdzięcza swoje głębokie nawrócenie wielu świętych, jak choćby św. Franciszek z Asyżu, św. Ignacy Loyola i wielu innych"<sup>35</sup>.

#### 4. Miłosierny Samarytanin

Ten rozdział *Salvifici doloris* o miłosiernym Samarytaninie będzie chyba szczególnie bliski nam, ludziom należącym do wielkiej wspólnoty Apostołstwa Chorych, zarówno chorym, jak i osobom pomagającym i współczującym. „Przypowieść o Miłosiernym Samarytaninie należy do Ewangelii cierpienia. Wskazuje bowiem, jaki powinien być stosunek każdego z nas do cierpiących ludzi. Nie wolno nam ich mijać, przechodzić mimo z obojętnością, ale winniśmy przy nich zatrzymać się. Miłosiernym Samarytaninem jest każdy człowiek, który zatrzymuje się przy cierpieniu drugiego człowieka, jakiegokolwiek by ono było. Owo zatrzymanie się nie oznacza ciekawości, ale gotowości. Jest to otwarcie jakiejś wewnętrznej dyspozycji serca, które ma także swój wyraz uczuciowy. Miłosiernym Samarytaninem jest każdy człowiek wrażliwy na cudze cierpienie, człowiek, który wzrusza się nieszczęściem bliźniego. Jeżeli Chrystus, znawca wnętrza ludzkiego podkreśla owo wzruszenie, to znaczy, że jest ono również ważne dla całej naszej postawy wobec cudzego cierpienia. Trzeba więc w sobie pielęgnować ową wrażliwość

<sup>33</sup> *Salvifici doloris*, nr 24.

<sup>34</sup> *Salvifici doloris*, nr 25.

<sup>35</sup> *Salvifici doloris*, nr 26.

serca, która świadczy o współczuciu z cierpiącym. Czasem owo współczucie pozostaje jedynym lub głównym wyrazem naszej miłości i solidarności z cierpiącym człowiekiem<sup>36</sup>.

Taka postawa oznacza solidarność z cierpiącym człowiekiem, nie poprzestaje na wzruszeniach, ale okazuje konkretną pomoc. Papież w przemówieniu do chorych i służby zdrowia w Gdańsku, 12 czerwca 1987 r. powiedział: „Nieraz onieśmiela nas to, że nie możemy uzdrowić, że nie możemy nic pomóc. Przewyciężajmy to onieśmielenie. Ważne jest, żeby przyjąć. Żeby być przy człowieku cierpiącym. Może nawet bardziej jeszcze niż uzdrowienia potrzebuje on człowieka, ludzkiego serca, ludzkiej solidarności<sup>37</sup>”. Papież w tym miejscu powołuje się na Konstytucję dogmatyczną o Kościele w świecie współczesnym, która między innymi stwierdza, że „człowiek nie może odnaleźć siebie w pełni inaczej, jak tylko przez bezinteresowny dar z siebie samego<sup>38</sup>”.

### III. KONTYNUACJA WIELKIEGO DZIEŁA

#### 1. W trosce o formację wewnętrzną chorego

Już od przeszło 60 lat pobożne Stowarzyszenie Apostolstwa Chorych tworzy wspólnotę ludzi połączonych trudnym powołaniem świadczenia o Bogu we współczesnym świecie poprzez cierpienie — chorobę, kalectwo, bolesne doświadczenie, osamotnienie. Ta wspólnota jest widowym znakiem siły, jaka emanuje z ludzkiej słabości fizycznej, z ludzkiego bólu, bezsilności, zniedołężnienia, przyjmowych jako wyjątkowy dar akceptowany i przeżywany wspólnie z Chrystusem cierpiącym. Apostolstwo Chorych przez kilka dziesięcioleci wytworzyło tę tajemniczą więź chorych i cierpiących między sobą oraz z tymi, którzy towarzyszą chorym w ich doświadczeniach, opiekują się nimi, podtrzymują na duchu — jak gdyby współcierpią. Dzięki tej wspólnotcie niejednemu łatwiej zrozumieć sens cierpienia i owocnie je wykorzystać.

Rolę jednoczącą w cierpieniu spełnia Sekretariat Apostolstwa Chorych, miesięcznik a nade wszystko Krajowy Duszpasterz Apostolstwa Chorych mianowany przez Konferencję Episkopatu Polski<sup>39</sup>.

<sup>36</sup> *Salvifici doloris*, nr 28.

<sup>37</sup> Przemówienie Ojca Świętego Jana Pawła II do chorych i służby zdrowia, Gdańsk 1987 r.

<sup>38</sup> *Gaudium et spes*, Konstytucja o Kościele w świecie współczesnym, nr 24.

<sup>39</sup> Arcybiskup Bronisław Dąbrowski, Sekretarz Generalny Konferencji Episkopatu Polskiego, Znak: SEP-300-24, Warszawa 1986-11-19, Przewielebny Ks. dr Czesław Podleski, Proboszcz parafii św. Apostołów Piotra i Pawła, Katowice. „Powiadamiam uprzejmie, że decyzją 217 Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski została Księdzu Proboszczowi powierzona funkcja Sekretarza »Apostolstwa Chorych«. Proszę zatem przyjąć tę funkcję wraz z moimi najlepszymi życzeniami oraz błogosławieństwem na owocną pracę dla pożytku duchowego wiernych i dobra Kościoła w Polsce”.

Biskup Katowicki, Nr VZ-2475/86, Katowice, 1986.11.19, Nominacja. „Mianuję Księdza Doktora z dniem 23 listopada 1986 roku Sekretarzem Ogólnopolskim »Apostolstwa Chorych«. Nominacji tej dokonuję w porozumieniu z J. Em. ks. kard. J. Glempem, Prymasem Polski. Obowiązki Księdza Sekretarza określa statut »Apostolstwa Chorych« jak i tradycja działalności tej instytucji ukierunkowanej na »duchową pomoc chorym i cierpiącym w stawianiu się przez przyjęcie, znoszenie i ofiarowanie cierpienia, apostołami Królestwa Bożego w świecie«. Do najważniejszych zadań Księdza Sekretarza będzie należało: a) udzielanie duchowej pomocy chorym; b) redagowanie i wydawanie miesięcznika »Apostolstwo Chorych«; c) programowanie i urządzanie dni chorych, rekolekcji i innych form formacji i wypoczynku chorych; d) udzielanie chorym pomocy materialnej w postaci lekarstw, radioodbiorników, książek, modlitewników i ewentualnie zasiłków. W związku z nowymi obowiązkami, po rezygnacji z pełnienia funkcji proboszcza parafii pw. św.św. Ap. Piotra i Pawła w Katowicach, zamieszka Ksiądz Sekretarz w domu kurialnym przy ul. Powstańców 21. Z »Apostolstwa

Jako Krajowy Duszpasterz Apostolstwa Chorych akcentują potrzebę stałej, systematycznej pracy chorego nad swoją religijną postawą. Właściwa postawa pomaga w chrześcijańskim przeżyciu choroby i cierpienia, zbliża do Boga. Przede wszystkim należy rozwijać cnotę wiary, bo bez niej nikt nie zrozumie sensu cierpienia. Chrystus w czasie swojej działalności łączył uzdrowienie z wiarą. Należy także podkreślać potrzebę i znaczenie dobrej modlitwy. Każdy człowiek, a tym bardziej chory, potrzebuje bliskiego kontaktu z Bogiem. Papież Pius XI powiedział, że cierpienie jest najwyższą formą modlitwy. Oczywiście nie należy nakłaniać chorych do długich modlitw. Nawet modlitwa Apostolstwa Chorych nie jest obowiązkowa. Chory powinien modlić się o powrót do zdrowia, gdyż Kościół nigdy nie uznaje cierpiętnictwa.

Nie wszyscy, którzy mają głęboką wiarę i modlą się, zostaną wyleczeni, ale w modlitwie Bóg pociesza chorego, uzdalnia do dawania świadectwa przez cierpienie. Przez modlitwę chory zbuntowany uspokaja się i godzi się z wolą Bożą. Czas cierpienia to bardzo często okres rekolekcji. Wielu chorych dopiero w chorobie ma czas, aby zająć stanowisko wobec swojego życia.

## 2. Życie sakramentalne

Doświadczenie poucza, że człowiek chory najczęściej podchodzi do problemów przyjmowania sakramentów świętych, tak jak to czynił, gdy był zdrowy. Taka postawa utrudnia przyjmowanie sakramentów świętych, zwłaszcza u tego człowieka, który rzadko z nich korzysta. Dla niektórych chorych kapłan przy łóżku chorego jest zwiastunem śmierci a nie życia. Oczywiście wiele zależy od postawy kapłana, od jego dobroci, wiedzy, taktu. Lekarze stwierdzają, że sakrament pokuty działa dodatnio na człowieka chorego. Nowoczesna medycyna często podkreśla fakt, że stan duchowy człowieka jest ściśle związany z jego przeżyciami religijnymi. Spowiedź może wiele pomóc, usunąć wrażenie, że na przykład cierpienie jest następstwem grzechu, dać pokój i radość. Dobrze przeżyta spowiedź często przynosi choremu pomoc w powrocie do zdrowia i zbliża go do Boga. Taki człowiek nie będzie odkładał sakramentu pokuty na ostatnią chwilę przed swoją śmiercią.

Dalszym etapem formacji wewnętrznej chorego jest Msza św. Ksiądz Rękas pouczał, że: „Chrystus na krzyżu, chrześcijanin chory, gdy jest w stanie łaski i cierpi z poddaniem się woli Bożej, kapłan przy ołtarzu — to jeden i ten sam Chrystus ofiarujący się za zbawienie świata”<sup>40</sup>. Człowiek chory ma okazję do ścisłego zjednoczenia się z Chrystusem podczas Jego ofiary Mszy św.<sup>41</sup>.

Wielu chorych domaga się częstej Komunii św. Kiedy wracają do swojego domu z kliniki lub ze szpitala, gdzie kapłan codziennie przynosił im Pana Jezusa, teraz, w swoim mieszkaniu — odczuwają jej brak. Problem częstszej Komunii św. chorych

---

Chorych« będzie Ksiądz otrzymywał miesięczną pensję i inne świadczenia. Może Ksiądz Sekretarz korzystać, wzorem poprzedników, ze stołówki kurialnej. Powierając Księdzu Sekretarzowi dzieło »Apostolstwa Chorych« wyrażam nadzieję, że nowe obowiązki zostaną wypełnione z gorliwością i poświęceniem. W pełnieniu tych zadań niech Ksiądz Sekretarz nawiguje w stylu pracy do swych trzech zasłużonych poprzedników. Pracy Księdza Sekretarza w »Apostolstwie Chorych« z serca błogosławię. Szczęść Boże. Damian Zimoń, Biskup Katowicki”. (Ksiądz Doktor Czesław Podleski, Katowice).

Arcybiskup Bronisław Dąbrowski, sekretarz Generalny Konferencji Episkopatu Polskiego, Znak: SEP 300-8, Warszawa, 1989-06-10. „Przewielebny Księżu! Uprzejmie informuję, że 234 Konferencja Plenarna Episkopatu Polski obradująca na Jasnej Górze w dniach 1 i 2 maja 1989 r. mianowała Przewielebnego Księdza Krajowym Duszpasterzem Apostolstwa Chorych. Przekazując powyższą nominację, życzę Bożego błogosławieństwa w pracy. Arcybiskup Bronisław Dąbrowski”. (Przewielebny Ks. Czesław Podleski, ul. Mikołowska 32, 40-066 Katowice).

<sup>40</sup> Ks. Michał Rękas, Msza Święta, s. 35.

<sup>41</sup> Jako Krajowy Duszpasterz Apostolstwa Chorych często odprawiam Mszę św. w domu chorego i zachęcam kapłanów do tej praktyki. Co najmniej 3 razy w ciągu roku celebrowałem Najświętszą Ofiarę Mszy św. w kościele św. Krzyża w Warszawie, transmitowaną przez Polskie Radio.

był rozpatrywany na Konferencjach Episkopatu Polski. Na jednej z nich oddano sprawę świeckich szafarzy Komunii św. do dyspozycji biskupa diecezjalnego<sup>42</sup>. Niestety, chorzy są niecierpliwi. Chorzy, unieruchomieni, zamknięci w domach, czekają na Chrystusa eucharystycznego. Można by powiedzieć, że z kolei Chrystus eucharystyczny zamknięty w tabernakulum czeka na ręce i nogi człowieka, aby go zanieść chorym tak często, jak tego pragną. Wszystko, co zostało powiedziane chorym na ten temat w listach chorych drukowanych w czasopiśmie katolickich oraz ich wypowiedzi ustne — sprawia, że inne jakieś uzasadnienia są zbędne. Są też niezbitym i bolesnym świadectwem, że problem ten istnieje od wielu lat i dotychczas nie jest w pełni rozwiązany. Chorzy domagają się wręcz codziennej Komunii św. „Wielu chorych odeszło do Pana z niezaspokojonym pragnieniem Komunii św... Co Pan powie kiedyś tym, którzy tej tęsknoty nie zaspokoili! Jakże wiele łask stracili przez to chorzy! A jeszcze więcej łask stracił Kościół — ponieważ nie wypełnił podstawowego swojego działania”<sup>43</sup>. Listy chorych są wstrząsającym dokumentem, że w środku Europy, w Ojczyźnie Papieża, która wysyła misjonarzy na różne kontynenty, są ludzie, którzy mają trudności nie do pokonania i codzienne przyjęcie Komunii św. jest dla nich nieziszczalnym marzeniem. Dzieje się to w sławnym fenomenie polskiego Kościoła. „W okresie Kongresów Eucharystycznych — krajowego i diecezjalnych — których celem jest rozpalenie czci Eucharystii, może to zakrawać na ponury żart”<sup>44</sup>.

Chorzy mają do spełnienia trudne posłannictwo — posłannictwo cierpienia, dlatego muszą także mieć możliwość częstego przyjmowania Komunii św.

Wielką pomocą dla człowieka chorego jest sakrament chorych. Najnowsze dokumenty Kościoła podkreślają uzdrawiającą moc tego Sakramentu. Jezus uzdrowia także dzisiaj.

### 3. Odnowiona działalność duszpasterska wśród chorych

O takiej działalności mówi papież Jan Paweł II w posynodalnej adhortacji apostołskiej *Christifideles laici*. Jest to działalność prowadzona dla chorych i cierpiących i razem z nimi<sup>45</sup>. Cierpiący człowiek staje się w ten sposób drogą Kościoła, staje się nie tylko przedmiotem, ale i podmiotem jego działalności.

### 4. Drugi Światowy Dzień Chorego

Po raz pierwszy obchodziliśmy Światowy Dzień Chorego 11 lutego 1993 r. Ojciec Święty Jan Paweł II w liście skierowanym 13 maja 1992 r. do kardynała Fiorenzo Angelini, przewodniczącego Papieskiej Rady Duszpasterstwa Służby Zdrowia, ustanowił Światowy Dzień Chorego i zaznaczył, że ten dzień będzie obchodzony 11 lutego we wspomnienie Matki Bożej z Lourdes. Jednym z celów Światowego Dnia Chorego jest szerokie uwrażliwienie na poważne i nie mogące być pominięte problemy dotyczące służby zdrowia i samego zdrowia. W Orędziu na Drugi Światowy Dzień Chorego pod hasłem „Wspólnota chrześcijańska przy boku chorego” Ojciec Święty zaznaczył, że „Centralne obchody Światowego Dnia

<sup>42</sup> W Archidiecezji Katowickiej ustanowiono świeckich szafarzy Komunii św., którzy m.in. roznoszą ją do chorych.

<sup>43</sup> Apel chorych o codzienną Komunię św. List znajduje się w Archiwum Apostolstwa Chorych.

<sup>44</sup> Fragment listu, j.w.

<sup>45</sup> Posynodalna adhortacja apostołska *Christifideles laici* Ojca Św. Jana Pawła II, Rzym 1988, nr 54: „Musi to być działalność, która umożliwi i stworzy warunki do skupienia uwagi na człowieku, do obecności przy nim i z nim, do wysłuchania go, dialogu i współczucia, oraz konkretnej pomocy w tych momentach, w których z powodu choroby i cierpienia na ciężką próbę zostaje wystawione nie tylko ciało, ale także zaufanie do życia, ale także sama wiara w Boga i w Jego ojcowską miłość. To odnowione duszpasterstwo wyraża się w sposób najbardziej znamienny w sprawowaniu z chorymi i dla chorych sakramentów, będących wsparciem w cierpieniu i słabości, nadzieją w rozpacz, miejscem spotkania i święta”

Chorego mają w tym roku miejsce w Sanktuarium Maryjnym w Częstochowie właśnie po to, by przez macierzyńskie wstawiennictwo Najświętszej Dziewicy prosić o dar pokoju oraz umocnienia duchowego i fizycznego osób chorych lub cierpiących, które w milczeniu ofiarują Królowej Pokoju swoje ofiary<sup>46</sup>.

Organizatorami tego dnia byli Krajowi Duszpasterze Służby Zdrowia i Apostolstwa Chorych. We wspomnianym Orędziu Namiestnik Chrystusa na ziemi skierował słowa upomnienia do Służby Zdrowia: „Strzeżcie się obojętności, która może wynikać z przyzwyczajenia. Odnowiajcie codziennie zadanie by być braćmi i siostrami dla wszystkich bez żadnego wyjątku; do niezastąpionego wkładu waszego zawodu, złączonego ze skutecznością struktur, dodajcie »serce«, które jedynie jest zdolne uczynić je ludzkimi”<sup>47</sup>.

Temat zbawczego cierpienia wciąż pojawia się w nauczaniu Jana Pawła II. Powstaje pytanie, kto ma mówić choremu na sali szpitalnej o zbawczym cierpieniu? Z badań przeprowadzonych wśród pacjentów jednego z naszych szpitali wynika, że na ten temat powinien mówić kapłan<sup>48</sup>. Tym większa nasza kapłańska odpowiedzialność w tym zakresie.

---

<sup>46</sup> Orędzie Ojca Świętego na Drugi Światowy Dzień Chorego 1994, Watykan, 8 grudnia 1993, nr 1.

<sup>47</sup> Orędzie, nr 7.

<sup>48</sup> 10 czerwca 1992 r. obroniła pracę magisterską na KUL-u siostra Wiktoria Laszczyńska, boromeuszka. Temat pracy brzmi: „Apostolat cierpienia w wypowiedziach pacjentów Szpitala nr 2 w Chorzowie”. W obszernej ankiecie postawiono m.in. pytania: Czy zgadzasz się z Wolą Bożą, czy widzisz sens w swoim cierpieniu, czy chciałbyś współcierpieć z Chrystusem i ofiarować cierpienie za Kościół... Siostra, która jest pielęgniarką na oddziale chirurgicznym, przeprowadziła te badania z dyktafonem w rękę, gdyż pacjenci nie byli zdolni do pisania ankiety.